

# Kieniewicz, Stefan

---

## Listy Mazziniego do Adama Sapiehy 1864-1865

---

Przegląd Historyczny 34/1, 301-309

---

1937-1938

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

# M A T E R I A Ł Y

1. STEFAN KIENIEWICZ.

## LISTY MAZZINIEGO DO ADAMA SAPIEHI 1864—1865.

Aresztowanie Traugutta oraz likwidacja partii Bosaka w kwietniu 1864 r. oznaczały właściwie koniec powstania styczniowego. Dwa te wypadki zbiegły się w czasie z dymisją polskiego agenta dyplomatycznego w Paryżu. Władysław Czartoryski z ust cesarza Napoleona usłyszał oświadczenie, że Polacy nie mogą już liczyć na francuską pomoc, po czym uznał misję swą za skończoną. Ale z upadkiem ruchu nie mogli się pogodzić od razu usunięci z kraju przywódcy. Nie wiedziano jeszcze na Zachodzie o upadku Traugutta, łudzono się, że wiosna pozwoli na wznowienie walki. Europa spodziewała się nowych komplikacji międzynarodowych w związku ze sprawą duńską, wystarczało być może przetrwać kilka miesięcy, aby doczekać się upragnionej wojny światowej. Z tą myślą podjęli działanie przedstawiciele polscy za granicą, komisarze: Przybylski, Ruprecht, Ordęga, wreszcie Adam Sapieha, który zastąpił Czartoryskiego w Paryżu, jako komisarz pełnomocny na Francję i Anglię. Na pomoc obcych rządów nie było już co liczyć, pozostawały jednak Polakom sympatie uciśnionych ludów, w pierwszej linii Włochów i Węgrów. W Turynie 8 marca 1864 podpisali Ordęga i Klapka akt sojuszu, w którym Polska i Węgry gwarantowały sobie pomoc wzajemną w walce o niepodległość. Podobną konwencję polsko-włoską zawarli 21 kwietnia w Londynie Ruprecht i Garibaldi, pierwszy w imieniu Rządu Narodowego, drugi jako przedstawiciel włoskiej *partito d'azione*. Ruprecht działał w porozumieniu z Sapiehą; ten ostatni wysłał 22 maja do Warszawy t. zw. memoriał 7 obywateli, który tak uzasadniał wobec Rządu nową politykę: „Powiedzmy Europie, że nie przeciw Moskwie

samej, lecz przeciw wszelkiemu walczy my ciemństwu; wezwijmy uciśnione ludy do rzucenia gnębiącego ich jarzma niewoli i despotyzmu, a... pośpieszą ku naszej pomocy, już to bezpośrednimi ofiarami krwi i mienia, już to walką ze wspólnym wrogiem, o solidarne wszczętą interesa”.

Pod ową frazeologią ta tylko ukrywała się treść istotna, że Garibaldi w cichym porozumieniu z królem włoskim przygotowywał podówczas wyprawę zbrojną na austriacką jeszcze Wenecję. Spodziewał się więc, że Polacy i Madziarzy ułatwią mu zadanie powstańczą dywersją na Węgrzech i w Galicji. Było to nieporozumienie: Węgry skłaniały się już wtedy do ugody z Koroną, a co do Polaków, to głównym ich wrogiem nie była Austria, lecz Rosja. Powstaniu w Galicji przeciwne było całe społeczeństwo. Komisarze polscy łudzili się, że zdobędą w Turynie broń i zasiłki na dalszą wojnę z Rosją ew. na projektowaną wyprawę emigrantów do Rumunii. Włosi znowuż myśleli wyzyskać powstanie polskie dla swoich własnych celów. Cała ta afera rozchwiała się w lipcu 1864 na skutek nieporozumień pomiędzy Wiktorem Emanuelem, Mazzinim i Garibaldim. Została po niej garść dokumentów i listów polsko-włoskich, opublikowanych przez Lewaka <sup>1)</sup>.

Do tej kolekcji przybywają tutaj 4 nieznane listy Mazziniego, dochowane w Archiwum ks. Sapiehów (Lwów, Ossolineum) <sup>2)</sup>. Trzy z nich noszą datę: Londyn, 5 lipca 1864 i łączą się z wizytą, złożoną w tym dniu Mazziniemu przez Adama Sapiehę. Komisarz polski w Paryżu projektował mianowicie urządzenie wielkiej pieniężnej loterii, która przyniosłaby na cele powstania około 10 milionów fr. dochodu. Napoleon III obiecał mu w swoim czasie ułatwienie tego przedsięwzięcia, lecz jego ministrowie ze względu na Rosję stawiali liczne przeszkody; ks. Adam myślał więc starać się o poparcie tej sprawy przez Włochy. Gdy zaś Mazzini zostawał wtedy w stałych stosunkach z królem włoskim, i gdy dochód z loterii miał iść i tak na zamierzoną polsko-włoską wyprawę, książę prosił Mazziniego o ułatwienie mu dostępu do Wiktora Emanuela. Stary rewolucjonista do prośby tej się przychylił. Tego samego dnia doręczono księciu

<sup>1)</sup> A. Lewak, *Włoskie stronnictwo ruchu wobec powst. styczniowego*. Kw. hist. 1923; G. Mazzini e l'emigrazione polacca, 1925; *Polska korespondencja Garibaldi*, 1932. Por. W. Przyborowski, *Ostatnie chwile powst. styczniowego*, 1888, III; A. Stern, *Geschichte Europa's* 1923, IX. Do sprawy tej zamierzam powrócić w opracowywanym zyciorysie Adama Sapiehy.

<sup>2)</sup> Rpsy 656 i 662 (sygn. tymczasowa). Składam na tym miejscu gorące podziękowanie: Rodzinie ks. Sapiehów za zgodę na ogłoszenie listów oraz pracownikom Italskiego Instytutu Kultury w Warszawie za pomoc w odczytaniu listów włoskich.

w hotelu małą białą kopertę z adresem: „Prince Sapieha, Cox Hotel, the (!) Jermyn Street”. Wewnątrz znajdowały się 3 ćwiartki cienkiego białego papieru<sup>1)</sup>, zapisane ręką Mazziniego. Pierwszy z tych listów zwracał się do samego księcia i brzmiał, jak następuje:

5 Juillet.

Chez Prince.

La lettre pour Muller est la première qu'il vous faudra remettre, Il vous frayera la route. Vous pouvez agir confidentiellement avec lui.

Le billet sans adresse peut être exhibé au roi.

Voulez-vous m'envoyer par le porteur l'adresse d'Edmond Ch?<sup>2)</sup> L'adresse domiciliaire, j'entends, pour des voyageurs: Bul.<sup>3)</sup> a oublié de me la remettre.

Adressez-vous à Muller pour rencontrer Bullewski (sic),

Avec espoir de vous revoir en Italie, votre bien dévoué

Joseph Mazzini

Na odwrocie: „Prince Sapieha”.

Drugi list adresowany był do niejakiego Emila Mullera w Turynie, (zapewne pseudonim). Musiał to być jeden z pośredników Mazziniego w jego stosunkach z królem włoskim.

C. M.

Vi reca questa il Principe Sapieha di Gallizia, plenipotenziario del Gov. Nazion. Polacco in Francia, e in intimo accordo con me. E'necessario ch'ei veda intimamente il re. Fate in modo che l'incontro abbia luogo.

E'bene inoltre che voi sappiate lo scopo. Egli ha un progetto di lotteria che può produrre parecchi milioni e se egli avesse autorizzazione di Francia, potrebbe averne una parte in acconto da qualche banchiere. In Parigi gli è stato detto: „lascерemo fare”. Se il re ch'egli crede possedere una certa influenza scrivesse a Parigi—non a Nigra<sup>4)</sup> screditato — ma ditettamente: „Lo scopo del Principe (wyraz nieczytelny, sens: „zgadza się”) colle mie vedute: fate ciò che potete in favor suo, vi sarò grato”, egli crede che, se non autorizzazione, otterrebbe almeno parole che lo farebbero avere dal banchiere ciò che si desidera.

<sup>1)</sup> Format 104×127 mm, bez wodnego znaku.

<sup>2)</sup> Edmund Chojecki, pseud. Charles Edmond, emigrant, powieściopisarz publicysta polsko-francuski, 1822—1899.

<sup>3)</sup> Ludwik Bulewski, por. niżej, oraz M. Złotorzycka, *Ideologia Ogniska Republikanckiego Polskiego, Niepodległość*, 1935, t. XII.

<sup>4)</sup> Nie przychylny dla sprawy polskiej ambasador włoski w Paryżu.

Inoltre ei vorrebbe che il re usasse della sua influenza sul Principe Couza<sup>1)</sup> nei Principati perchè chiudesse gli occhi al nostro operare. Io non ho la menoma fiducia nella fede di Couza. Ma mentre noi lavoriamo col Partito Nazionale, il re dovrebbe influenzare Couza: Secondate per quanto potete.

Del resto continuate ad agir con B. come se non dovessimo avere aiuti di sorta. E' il meglio.

Addio: vostro sempre  
5 luglio.

Gius.

Eccovi un altro indirizzo per alternare:  
Mrs Bennett, 20. Bruton Street

Berkeley Square W.  
London.

sotto coperta: Onslow Terrace.  
Trasmettetelo anche a B.

Na odwrocie:

Monsieur Emile Muller

Contrada Nuova 27.

Casa Rossi.

Torino

Trzeci bilecik, bez adresu, przedstawionym być miał, jak wiadomo, samemu królowi:

5. Luglio 64.

Il Principe Sapieha, plenipotenziario del Governo Nazionale Polacco, è in pieno accordo con me e devoto al disegno che congiunge le due Nazionalita

Gius. Mazzini.

Dla Adama Sapiehy ten list był najważniejszym, wódz rewolucjonistów włoskich udzielał mu w nim niedwuznacznego i całkowitego poparcia.

Szkoda wielka, że nie znamy żadnych szczegółów, odnoszących się do tego spotkania. Ciekawe byłoby wiedzieć, jakich też argumentów użył Sapieha, by zdobyć zaufanie włoskiego patrioty. „Czerwony książę” był szczerym zwolennikiem polityki śmiałej, nie ogra-

<sup>1)</sup> Aleksander Jan Kuza, gospodar Zjednoczonych Księstw Mołdawii i Wołoszczyzny, 1859—1866. W 1863—4 utrzymywał stosunki z ruchem polskim, nie narażając się jednak ani Rosji, ani Francji i odmawiając udziału w konflikcie zbrojnym. Por. W. Dunin, *Rumunia*, 1887. T. W. Riker, *The making of Roumania*, 1931. Sapieże chodziło tu o dopuszczenie do Rumunii polskich transportów broni.

niczającej się do dyplomacji; ze swego więzienia we Lwowie sympatii do Austrii nie wyniósł, ale zresztą powstanie w Galicji uważał za szaleństwo i zwalczał tę myśl niezmiennie wszelkimi środkami. Zwracając się do męża, który właśnie chciał to powstanie wywołać, liczył chyba, że zorientuje się w jego akcji i przeszkodzi jej, gdyby w polski interes godziła. W czasie kwietniowych rozmów Ruprechta z Garibaldim i Mazzinim komisarz polski tłumaczył Włochom, że w obecnej chwili wybuch w Galicji może tylko pogrzyźć powstanie bez żadnego dla Italii pożytku. Podobnych argumentów musiał teraz używać Sapieha. Co jednak obiecywał w zamian, jakież złożył rewolucyjne wyznanie wiary? — Tu pozostają nam tylko domysły. Może więc była mowa o legionie polskim we Włoszech, lub o jakiejś dywersji w Rumunii, o wywiadzie wojskowym w Wiedniu, lub wprost o podziale dochodów z loterii. Jedno jest faktem: Mazzini zaświadczył, że „książe Sapieha... działa w pełnym ze mną porozumieniu i oddany jest przedsięwzięciu, dotyczącemu obu narodowości”.

Wiąże się z tym jeszcze inna sprawa. Komisarza polskiego znacznie więcej, niż projekt loterii, obchodził w tym czasie problem utrzymania się przy władzy. Urzędowanie jego miało się już ku końcowi. Nie zdołał on ani zebrać funduszków na dalszą walkę, ani utrzymać w ryzach niesforną emigrację, ani zdobyć zaufanie swoich kolegów i Rządu. W końcu czerwca mógł już przewidzieć, że Brzeziński, ostatni posiadacz rządowej pieczęci Traugutta, przekaze resztki swej władzy Janowi Kurzynie. Było to w pojęciu Sapiehy wielkie niebezpieczeństwo dla sprawy; Kurzyna bowiem, czerwieniec i eksmiersławczyk, posądzany był o zamiar przeniesienia Rządu Narodowego na emigrację i podburzenia ludu przeciw szlachcie. Książę przeciwdziałal tej nominacji, zwołując na 6 lipca do Paryża zjazd umiarkowanych emigracyjnych notablów, który zresztą nie doszedł do skutku. Jeżeli w przeddzień tego zjazdu dopadł na 2 dni do Londynu (4—6 lipca<sup>1)</sup> tylko na to, żeby się widzieć z Mazzinim, — to trudno przypuścić, by i ten zabieg nie miał z osobą Kurzyny jakiegoś związku. Że ks. Adam ostrzegał Mazziniego przed udzielaniem poparcia Kurzynie, tego tylko domyślać się można. Na schyłku życia, wspominając o nieudanych próbach przeniesienia za granicę Rządu Narodowego, zapisał gdzieś Sapieha: „Temu u samego Mazziniego kark skręciłem”<sup>2)</sup>. Odległe to echo, ale jeśli odpowiada ono

<sup>1)</sup> Data ustalona według dziennika Ruprechta, 4—8, III. Zbiory batignolskie Bibl. Nar. rps. 2627.

<sup>2)</sup> Notatki krytyczne do książki Przyborskiego, *Ostatnie chwile*. Arch. Sapiehów, rps. 699.

rzeczywistości, to znowuż glejt Mazziniego dla polskiego księcia zdaje się dowodzić, że i w tej dziedzinie Sapieha pewien sukces osiągnął.

Listy polecające nie wyszły, jak wiadomo, z rąk ks. Adama i nie zostały wykorzystane. Kurzyna przybył w końcu lipca do Paryża z nominacją na komisarza nadzwyczajnego i usunął Sapiehę od urzędu. Podróż do Turynu nie doszła do skutku, projekt loterii też został pogrzebany. Adam Sapieha zawiązał wówczas w Paryżu „Koło Centralne” z kilku najbliższych przyjaciół i przez całą zimę 1864—5 zabiegał około sprawy polskiej we Francji, Włoszech i na Wschodzie. W imieniu Mazziniego zgłaszał się doń wówczas Ludwik Bulewski, emigrant i emisariusz starej daty, ostatnio założyciel Ogniska Rewolucyjnego Polskiego, które działało przy Mazzinim w Londynie. Chodziło znowu o urządzenie ruchawki „wzdłuż łańcucha Karpat” dla ułatwienia wyprawy włoskiej na Wenecję. Bulewski, w pół podchlebiając, w pół grożąc, powoływał się na rozmowy Sapiehy z Mazzinim, apelował do ofiarności księcia i do jego stosunków w Galicji<sup>1)</sup>.

Sapieha w imieniu Koła udzielił wówczas odpowiedzi „ewazywnej”; wydaje się, że nie brał na serio samodzielnej, nieopartej o rząd włoski akcji rewolucjonistów. Jak wiadomo, wyprawa wenecka w 1865 r. nie doszła do skutku; również Koło Centralne zakończyło swój żywot, głównie z braku funduszków. Adam Sapieha przeniósł się w kwietniu 1865 z Paryża do Heidelbergu, wycofując się jakgdyby z polityki czynnej. I teraz jednak nie zerwał kontaktu z Ogniskiem Rewolucyjnym i z Bulewskim. O tych stosunkach wiemy coprawda bardzo niewiele. Ognisko przygotowywało wciąż — na papierze — powstanie w Polsce, rachując nadal na spodziewaną wojnę austro-włoską. Kierował organizacją obok Bulewskiego Langiewicz, niefortunny eks-dyktator 63 roku. Obaj zwracali się parokrotnie do Sapiehy po subsydia na wysyłkę emisariuszy, jak się zdaje, bez powodzenia. Ks. Adam po pierwsze nie opływał wtedy w pieniądze, a po drugie zabiegał właśnie o prawo powrotu do kraju i najwidoczniej starał się wycofać z tych kompromitujących związków. Można się dziwić, że nie uczynił tego już wcześniej. Może działały tu jakieś nieznane nam zobowiązania, zaciągnięte w lipcu 1864 wobec Mazziniego, może Sapieha pragnął zachować te stosunki na wypadek nowych światowych powikłań. W doborze sprzymierzeńców ks. Adam nie miewał przesądów.

<sup>1)</sup> Listy Bulewskiego, 25.XII.64, 2, 14.X, 1.XII.65, Arch. Sapiehów, rps. 722 i 662. W życiorysie A. Sapiehy potraktuję tę sprawę obszerniej.

Gdzieś w listopadzie spotkał się raz jeszcze z Bulewskim, — przypuszczalnie nie w Heidelbergu, a w Belgii, czy Holandii. Otrzymał odeń wówczas ostatni list Mazziniego z datą 25 października <sup>1)</sup>. Mazzini skarżył się, że porozumienie, nawiązane z Sapiehą, nie zrealizowało się w czynach, że alians taki powinienby się wyrazić „kontyngentem środków i sił”, dostarczonych przez obie strony. Podkreślał wagę poruszenia południowych Słowian przeciw Austrii i Turcji, przepowiadał, trafnie tym razem, że na wiosnę wybuchnie wojna o Wenecję, wróżył upadek Turcji konflikt między Anglią i Rosją. Oto tekst listu:

25 octobre.

Prince,

Un temps assez long s'est écoulé depuis notre entrevue, nous avons depuis lors travaillé; mais l'entente qui devait doubler nos forces au travail ne s'est pas réalisée par des faits.

Vous êtes un homme sérieux: vous n'avez pas parlé à la légèrè, et vous pensez à l'importance du temps. Il se peut que dans cinq mois nos projets pour la Vénétie se réalisent. Il se peut que d'autres évènements imprévus auront lieu. Notre alliance ne devrait pas rester inactive.

Vous avez parlé de Vienne: nous y songeons, et si vous pouvez nous aider par de nouveaux rapports, faites le par l'entremise de B., mais ce qui est encore plus important, c'est l'élément Slave: vous et le midi: Serbie, Croatie, Slaves de la côte orientale adriatique, où devrait se porter notre propagande commune et sans délai. Là est non seulement la débâcle de l'Autriche en cas d'attaque de notre part, mais encore la dissolution de l'empire Turc, c'est à dire la déviation des forces de nos ennemis. La question d'Orient ouverte, c'est la guerre, la guerre, songez-y-bien, entre la Russie et l'Angleterre!

B. vous en parlera.

Il faudrait envoyer des voyageurs intelligents en Serbie, en Croatie et ailleurs. Il faudrait en même temps réaliser la course aux Etats-Unis, dont B. vous parlera aussi. Tout cela exige des moyens. Or, nous ne pouvons tout faire: la Vénétie, la France nous épuisent, votre alliance devrait être représentée par un contingent de moyens et de forces, veuillez-y penser.

<sup>1)</sup> Format i rodzaj papieru, jak w listach poprzednich. Mała, wązka koperta lila, w rogu ręką Mazziniego: „Prince S.” Daty rocznej brak; ustalamy ją ze wzmianki o niedawnym doręczeniu tego listu w piśmie Bulewskiego do A. S. 1.XII 1865, l. c. Podróż Bulewskiego do Ameryki Płn. miała istotnie miejsce w początku 1866 r.



Quant à tout ce qui plus spécialement regarde l'organisation Polonaise, cela vous appartient exclusivement. C'est avec L. R.<sup>1)</sup> et B. que vous aurez à vous entendre. Posez-vous et dirigez.

Je vous le répète, nous n'avons pas de temps à perdre. Soyons actifs et pratiques.

Croyez-moi, avec une sincère estime et une amitié fraternelle  
votre dévoué

Londres.

Joseph Mazzini

Na list ten odpowiedział Bulewskiemu Sapieha, że zamierza powrócić do Galicji; obiecał jednak, że w zmienionych warunkach pracować będzie nadal dla wspólnej sprawy. Bulewski pisał doń jeszcze raz 1 grudnia, i na tym korespondencja się urwała. W maju 1866 Sapieha wrócił do Lwowa, a w miesiąc potem Prusy i Włochy zaczęły wojnę z Austrią. Wojna trwała za krótko na to, aby sprawa polska mogła w niej dojść do głosu. Italia odzyskała Wenecję i tym samym stosunki jej z ciemieżonymi przez Austrię ludami straciły rację bytu. Z drugiej strony Galicja wywalczyła sobie autonomię i pogodziła się z losem.

Na gruncie ugody z Wiedniem stanął z biegiem lat i Adam Sapieha. O ciągłość niepodległościowej tradycji, o politykę narodową, a nie dzielnicową tylko, nie przestał on zabiegać i walczyć, ale zerwał z obozem, który wypowiadał walkę Austrii samej. Stosunek z Mazzinim pozostał w jego życiu luźnym epizodem. W krytycznej dla siebie chwili uzyskał od Mazziniego piśmienne poparcie, którego zresztą nie zdołał wykorzystać. Wydaje się, że poczynił wzamian Włochowi pewne obietnice, z których potem trudno mu się było wywiązać. Stosunki rozchwiały się po roku, gdy żadna ze stron nie była już drugiej przydatną. Ogłoszone listy pozostaną ciekawym świadectwem epoki, jednym z ostatnich śladów współpracy włoskiego *Risorgimento* i polskiej myśli niepodległościowej.

Na zakończenie ogłaszamy jeszcze jeden nieznaną polski list Mazziniego, adresowany do Kom. Narodowego Polskiego w Brukseli<sup>2)</sup>. Komitet ten ukonstytuował się w 1843 r. po wieloletnich

<sup>1)</sup> Leon Rzyszczewski, 1813—1882, historyk i wydawca źródeł, w l. 1864—6 współpracownik polityczny A. Sapiehy; cieszył się dobrymi stosunkami na dworze włoskim.

<sup>2)</sup> Zbiory batignolskie Bibl. Nar. rps. 2425. Nr 41, brulion listu Kom. Nar. do Mazziniego Nr 92, odpowiedź M. Papier z nadrukiem: „Giovine Italia. L. E. N. I. N. C. C.”, co znaczy: Liberta, Egalita, Nazionalita, Italia Nuova, Congrega Centrale. Ogłoszone z upoważnieniem p. dyr. Lewaka. Por. *Polska, jej dzieje i kultura* III, 219 nr. A. L e w a k, *Ideologia polskiego romantyzmu politycznego a Mazzini* odb. z Polityki narodów, 1934.

zachodach, jako naczelna władza Zjednoczenia Emigracji Polskiej. Wchodzili doń Lelewel, W. Zwierkowski i Odynecki. Zjednoczenie liczyło w swych szeregach wielu dawnych członków „Młodej Polski” i pozostawało w bliskich stosunkach z Mazzinim. Komitet przesłał mu 24.IX.1843 list z wyrazami hołdu „dla zasad przezeń wyznawanych, dla sprawy jego ziomków, towarzyszy i jego pięknej ojczyzny, której służy z takim zapalem i powodzeniem, wreszcie dla sprawy narodów, walczących o wolność ludzkości”. — Mazzini odpisał, jak następuje:

27 octobre 1843.

Mes frères.

Je réponds bien tard à Votre communication du 24 septembre. Elle m'a rendu fier et heureux: fier pour ce qui me concerne, heureux parce que j'y vois le gage d'une sympathie internationale, vers laquelle tendent depuis longtemps toutes mes aspirations et qui se formulera bientôt, j'en suis sûr, en alliance. Veuillez accepter mes remerciements sincères. Que Dieu bénisse Vos efforts! Les miens sont bien peu de chose; mais ils seront toujours sur la voie humanitaire qu'indiquent vos derniers mots.

La C. C. de notre Association Nationale, la Jeune Italie, vous enverra sous peu une Adresse. Cette Adresse fut décidée dès le premier jour où nous apprîmes que vous étiez constitués. La crise dans laquelle nous sommes depuis deux mois, a pu seule en différer la rédaction et l'envoi.

Cette crise, nous espérons encore la traverser avec succès. Vous connaissez déjà l'intervention autrichienne. Il se peut que le 9 ou le 10 de Novembre vous apprenne les premiers actes d'une résistance Nationale. Si cet espoir venait à se vérifier, nous aurons à Vous demander d'attester votre sympathie par des actes; sinon, nous nous remettrons patiemment à l'oeuvre et nous vous demanderons de nous fortifier de votre exemple et de votre fraternité.

Votre dévoué frère

Joseph Mazzini

Londres.